



RYNEK WCIĄŻ DLA „MENELE”

Ostrzeszowscy „menele” wciąż okupują Rynek. Problem ciągnie się od lat, a skutecznych rozwiązań nadal brak. Okoliczni mieszkańcy rozkładają ręce.

- Takie rzeczy dzieją się tylko w naszym mieście. Jak pojedziemy do Ostrowa, Kalisza, Poznania, to może i spotkamy jakiegoś pijaczka, ale jest to pojedynczy przypadek. U nas stoją całymi grupami, podpierają się o sklepy, nie można ich przegonić. Kiedy prosimy, żeby odeszli, to się z nami kłóca. Nie mamy już siły, żeby z nimi walczyć. Nie pomagają również interwencje



straży miejskiej ani policji. Nawet jeśli zostaną ukarani mandatem za picie alkoholu, to jak tylko policja odjedzie, kontynuują „zabawę” - żalą się mieszkańcy Rynku.

Dokończenie na str. 11.

ŻYCIA MOJEJ CÓRCY NIKT JUŻ NIE WRÓCI



- To była bardzo odpowiedzialna i sumienna osoba. Gdy się z kimś umawiała, zawsze dotrzymywała słowa. Kochała ludzi i chętnie im pomagała, nigdy nie miała z nikim zatargów, nie zrobiłaby nikomu krzywdy. Była bardzo oddana swojej pracy, lubiła ją. Potrafiła zejść z dyżuru i za kilka godzin iść już na następny, tylko dlatego, że ktoś

ją o to poprosił. Spokojna i zawsze uśmiechnięta - wspomina ojciec ostrzeszowskiej pielęgniarki Aliny Bagniewskiej, której tajemniczym zaginięciem żyło przed laty całe miasto.

Rozmowa z p. Bagniewskim na str. 5.

CHCIAŁ ZROBIĆ NA ZŁOŚĆ DZIEWCZYNIE?



Rano pokłócił się z dziewczyną, następnie wyłączył telefon i nie wrócił do pracy. Jego najbliżsi odchodzili od zmysłów. Przez głowę przechodziły im różne czarne myśli. Mężczyzna cały dzień nie dawał znaku życia - rodzina najpierw rozpoczęła poszukiwania na własną rękę. Ponieważ nie przyniosły one rezultatu, o zaginięciu 24-latką postanowiono powiadomić również straż i policję. Okazało się, że mieszkaniec Przedborowa zaszył się w lesie. Czy chciał w ten sposób zrobić na złość swojej dziewczynie?

- Kiedy zobaczyliśmy na placu targowym sześć wozów strażackich,

od razu wiedzieliśmy, że coś się stało - relacjonują mieszkańcy Doruchowa. - Po chwili okazało się, że szukają chłopaka Klaudii, dziewczyny, którą dobrze znamy.

Jak twierdzą nasi rozmówcy, mężczyzna miał pokłócić się ze swoją sympatią, po czym pojechał do pracy.

Dokończenie na str. 2.

NAROZRABIAŁ NA SKRZYŻOWANIU

W piątek po południu (27 lipca) w Ostrzeszowie i okolicach spadł rzęsy deszcz. W wielu miejscach na drogach zalegało sporo wody i zrobiło się ślisko.

O dużym szczęściu może mówić kierowca scanii z naczepą na krakowskich numerach, który w tych niekorzystnych warunkach, ok. godz. 18.00 przejeżdżał przez skrzyżowanie krajowej „11” z ul. Piastowską. Gdy auto zbliżało się od strony Kępna do sygnalizacji, mężczyzna (45-letni obywatel Ukrainy) prawdopodobnie zagapił się i, nie chcąc uderzyć w poprzedzające pojazdy, nacisnął mocniej na hamulec, co spowodowało, że na mokrym asfalcie zestaw wpadł w poślizg - najpierw szofer „zaliczył” grząskie poboczce, później kilka krawężników i wysepki (scania dosłownie o centymetry przeszła pomiędzy znakiem a sygnalizatorem), a na zakończenie tego „ślalomu” duże i ciężkie auto zatrzymało się na trawniku, około metr przed drzewem.

Dokończenie na str. 3.



SKUP ZŁOMU

i METALI KOLOROWYCH

Doruchów (plac SKR-U), tel. 691 261 951

Nowe godziny otwarcia:
pon. - pt. 8.30 - 15.30
sob. 8.30 - 13.00

Możliwy odbiór złomu naszym transportem



Zapraszamy do współpracy firmy oraz osoby prywatne